



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kiriło

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania F. w Ł.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Łodzi

z udziałem zainteresowanych: J. S., M. Z. i J. O.

o podleganie obowiązkowi ubezpieczeń społecznych i podstawę wymiaru składek,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 26 marca 2025 r.,

skargi kasacyjnej F. w Ł.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 4 października 2023 r., sygn. akt III AUa 1598/22,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania oraz
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzjami z 29 czerwca 2020 r. nr [...], nr [...], nr [...] Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Łodzi (organ rentowy) stwierdził, że J. O., M. Z., J. S. (zainteresowani) podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom, odpowiednio każdy z nich: w dniu 1 kwietnia 2017 r., w dniach 3 stycznia 2017 r. do 5 stycznia 2017 r., w dniach od 27 grudnia 2016 r. do 1 stycznia 2017 r., od 9 stycznia 2017 r. do 13 stycznia 2017 r., od 17 stycznia 2017 r. do 20 stycznia 2017 r. i od 24 kwietnia 2017 r. do 28 kwietnia 2017 r. jako zleceniobiorcy u płatnika składek F. w Ł. (odwołująca się) oraz określił miesięczne podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne za wskazane miesiące.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z 25 października 2022 r., VIII U 1922/20 oddalił odwołania odwołującej się od powyższych decyzji oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania. Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołująca się zawarła z J.O. umowę nazwaną „umową o dzieło” z dnia 27 marca 2017 r. w ramach której wykonawca zobowiązał się do wykonania dzieła polegającego na artystycznym wykonaniu utworów - programu koncertu, podczas którego wykonawca wystąpi w charakterze solisty-pianisty, oraz do przekazania praw do artystycznego wykonania na warunkach określonych w § 5 umowy. W treści umowy zastrzeżono i ustalono termin wykonania dzieła, miejsce koncertu oraz ustalono program koncertu: „M.”: D., G., F., H., C., J., C., H., B., K., P., A.. Ponadto w treści umowy strony ustaliły, że wykonawca nie może powierzyć wykonania dzieła innej osobie bez zgody zamawiającego, wykonawca nie może w okresie kontraktu podejmować bez zgody zamawiającego żadnych działań artystycznych oraz określiły, że wykonawcy przysługuje za wykonane dzieło kwotowo określone wynagrodzenie brutto. Z M. Z. (choreografem i tancerką) odwołująca się zawarła umowę nazwaną „umową o dzieło” z dnia 3 stycznia 2017 r., w ramach której wykonawca zobowiązała się do wykonania dzieła polegającego na artystycznym wykonaniu utworów - programu koncertu symfonicznego, podczas którego miała wystąpić w charakterze choreografa i tancerki, oraz do przekazania praw do artystycznego wykonania na warunkach określonych w § 5 umowy. W umowie ustalono termin wykonania dzieła (5 stycznia 2017 r.), miejsce koncertu, program koncertu (J. S. -A., W. M. – M. z Symfonii nr [...], J. S. – N., op. [...], J. S.- „O.” op. [...], J. S. - aria „W.” z opery „B.”, J. S. - fragment uwertury do operetki „Z.”, R. S. – W., J. O. – A., F. S. – P.”op. [...], K. - duet z operetki

„K. - „T.”, F. L.- aria „K.” z operetki „c.”, J. S. - polka O. op. [...], J. O.- K. z operetki „O.”. Ponadto ustalono, że odwołująca się zawarła z J. S. (z zawodu perkusistką i członkinią zespołu orkiestry symfonicznej) następujące umowy nazwane „umową o dzieło”: - z dnia 27 grudnia 2016 r., w ramach której wykonawca zobowiązał się do wykonania dzieła, polegającego na artystycznym wykonaniu utworów programu: Specjalny koncert noworoczny, podczas którego wykonawca miał wystąpić w charakterze: muzyka doangażowanego - specjalność: perkusja oraz przekazania praw do artystycznego wykonania na warunkach określonych w § 5 umowy. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień: 1 stycznia 2017, niedziela, godz. 19:00. Miejsce koncertu: Sala koncertowa F., Ł. ul. [...] Program koncertu: Uwertury, walce, arie i piosenki z operetek i musicali (§ 2); - z dnia 9 stycznia 2017 r., w ramach, której wykonawca zobowiązał się do wykonania dzieła, polegającego na wykonaniu utworów programu koncertu: Koncert karnawałowy, podczas którego wykonawca wystąpi w charakterze muzyka doangażowanego oraz przekazania praw do artystycznego wykonania na warunkach określonych w § 5 umowy, specjalność: perkusja. Ustalono: termin wykonania dzieła na dzień: 13 stycznia 2017 r. piątek godz. 19.00, miejsce koncertu: Sala koncertowa F., Ł. ul. [...], program koncertu: L. B. - Uwertura do opery „K.”, W. P. – [...] koncert fortepianowy L. B. – F., B. – W. (§ 2); - z dnia 17 stycznia 2017 r., w ramach, której wykonawca zobowiązał się na zamówienie zamawiającego do wykonania dzieła, polegającego na wykonaniu utworów programu koncertu: koncert karnawałowy- „Z.”, podczas którego wykonawca wystąpi w charakterze muzyka doangażowanego oraz przekazania praw do artystycznego wykonania na warunkach określonych w § 5 umowy - specjalność: perkusja; - z dnia 24 kwietnia 2017 r., w ramach której wykonawca zobowiązuje się na zamówienie na zamówienie zamawiającego do wykonania dzieła, polegającego na wykonaniu utworów programu koncertu: Koncert Symfoniczny, podczas którego wykonawca wystąpi w charakterze muzyka doangażowanego oraz przekazania praw do artystycznego wykonania na warunkach określonych w § 5 umowy - specjalność: perkusja.

W treści zawartych z zainteresowanymi M. Z. i J. S. umów wskazano, że wykonawca nie może powierzyć wykonania dzieła innej osobie bez zgody zamawiającego, wykonawca nie może w okresie kontraktu podejmować bez zgody

zamawiającego żadnych działań artystycznych, strony ustaliły, iż okres kontraktu obejmuje czas od pierwszej wyznaczonej przez zamawiającego próby, do daty wykonania dzieła oraz, iż wykonawcy przysługuje wynagrodzenie za wykonane dzieło w wysokości określonej (wskazanej) w umowie kwoty brutto.

Odwołująca się dysponowała zawodowymi muzykami na stałe zatrudnionymi na podstawie umów o pracę. W przypadku zapotrzebowania na muzyka do realizacji konkretnego projektu zawierała z innymi osobami umowy nazywane umowami o dzieło. Osoby te dobierano wśród artystów według ścisłych specjalizacji oraz z zamkniętego i ścisłego katalogu osób, które spełniały kryteria czy też oczekiwania odwołującej się. Prace przygotowujące koncerty trwały nieustająco, w zależności od rodzaju koncertu. Przekazywano informacje o zaplanowanym repertuarze. Dana osoba do koncertu była poszukiwana odpowiednio wcześniej, jak już był znany program konkretnego projektu. W zależności od tego jaki program był grany, wybierano osoby posiadające umiejętności do wykonania zadania, kierując się ich poziomem artystycznym oraz dopasowaniem pod względem akustycznym do brzmienia zespołu oraz treści wydarzenia. Rolą artystów zaangażowanych do współpracy na podstawie zawieranych umów było jak najlepsze przygotowanie się do prób, jak największa aktywność i wykorzystanie wszystkich możliwości i zdobytego doświadczenia dla powodzenia koncertu, który był zwieńczeniem okresu prób. Artyści działali z najwyższą starannością nie tylko dlatego, żeby zrealizować umowę, ale żeby też ponownie zostać zaproszonym do kolejnych występów. W trakcie realizacji umów oczekiwano także od zaangażowanych osób przedstawienia indywidualnej interpretacji. Wybór konkretnego muzyka konsultowany był z kierownikiem grupy, czyli muzykiem pierwszego głosu. Każda grupa miała swojego szefa. Czasami był to koncertmistrz, czasami prowadzący.

W sezonie odwołująca się zawierała setki umów nazwanych umowami o dzieło. W umowach o dzieło ściśle określone zostały jedynie godziny, daty prób oraz data i godzina koncertu i honorarium danego wykonawcy. W umowach były punkty, w których wykonujący zobowiązał się działać z najlepszą starannością. Po zakończeniu umowy wykonawca przedkładał rachunek. Ocena poprawności wykonania umowy sprowadzała się jedynie do podpisania rachunku. Nie było protokołu z odbioru wykonania danego koncertu. Strony spornych umów w trakcie ich zawierania nie były

w stanie przewidzieć, jaki będzie zakres prac. W umowach szkicowano tylko, kiedy strony mają się spotkać i kiedy ma się odbyć dany koncert. W umowach ujęto ogólnie co należy w ich ramach wykonać. Nie opisywano jak np. wykonawca ma zagrać daną partię, czy też ułożyć choreografię lub wykonać taniec. Brak powyższego skonkretyzowania wynikał ze specyfiki zawodu artysty. Nie dało się dokładnie opisać parametrów wykonania. Każdy koncert i wykonanie było inne, a wyznaczano tylko ramy czasowe i tematyczne. Mogło się zdarzyć nawet, że różniłby się repertuar. Mogło się zdarzyć, że artyści wykonali inne utwory, niż te które były wpisane w umowach. Wykonanie koncertu wiązało się z przygotowaniem programu, prób oraz rozkładu zajęć. Podczas prób każdy artysta musiał znać nuty i dany utwór, a dalej interpretował zamysł kompozytorski. Kanony postępowania wyznaczała partytura. Artyści przedstawiali kilka wariantów swych wykonania na próbie, które następnie były porównywane w obecności dyrygenta i z innymi sekcjami. Dyrygent miał własną inwencję i pomysł na wykonanie, udzielał wskazówek. Artysta przychodził na próbę z własną koncepcją, co następnie musiał zaakceptować dyrygent, bo w innym przypadku artysta taki nie byłby dalej zatrudniany. Wykonanie było podyktowane samym tekstem, ale także wrażliwością artystyczną, zwyczajami wykonawczymi, stylem utworu. Na danym koncercie do około 100 osób wykonywało swoje partie muzyczne, a całością kierował dyrygent i musiał te osoby zsynchronizować. Zadaniem muzyków było zareagowanie jeśli okaże się, że jest jakiś pogłos np. w kościele. Jeśli dana osoba zagrała ciszej, to inny muzyk też na to musiał zareagować. Często dyrygent przychylił się do tego, co robił muzyk. Na próbie generalnej wykonywany był koncert w całości, potem muzycy grali go po raz drugi. W każdy piątek była premiera nowego materiału.

M. Z. na podstawie spornej umowy była zobowiązana do udziału w próbach i koncercie. Miała współtworzyć koncert edukacyjny dotyczący tańca - kankana. W zamyśle tego koncertu, oprócz wykonania muzyki i tańców, chodziło o pokazanie tańca jako takiego. Koncert miał charakter multimedialny. Zamysł był taki, aby połączyć to co na ekranie z rzeczywistością. Zainteresowana miała przygotować taniec i nagranie tańca przed koncertem, potem wykonać dalszą część tańca podczas koncertu na żywo. Dodatkowo miała wykonać drugi taniec. Była odpowiedzialna za przygotowanie choreografii dla trzech tancerek. To, czym

konkretnie miała zająć się zainteresowana, ustalano dopiero podczas osobistych kontaktów i rozmów, które miały miejsce około 2 miesiące przed koncertem. Poczynione ustalenia nie były wpisywane w przedmiot umowy. Miały miejsce podczas prób (kiedy i jakie konkretnie mają być wykonane tańce). W momencie podpisania umowy, strony nie wiedziały jeszcze, jaka będzie liczba wykonanych tańców oraz do jakiej muzyki należy je przygotować. Wszystkie tancerki, w tym zainteresowana, musiały wykazać się elastycznością i gotowością. O wszystkim decydował ostatecznie dyrygent i reżyser spektaklu. M. Z. była obecna na wszystkich próbach i była gotowa - na prośbę reżysera - dodać lub pomyśleć o ruchu do muzyki, którą wskazałby reżyser, gdyby do takiego wniosku doszedł.

Zainteresowany J. O. w ramach wykonania spornej umowy był jednym z członków grupy kabaretowej wykonującej muzykę klasyczną w połączeniu z żartami a nawet występami tanecznymi. Miał wystąpić na koncercie w 1 kwietnia. Podczas tego koncertu miała być wykonywana muzyka na żądanie publiczności, co zakładało sporą dawkę improwizacji, chociaż bazą dla koncertu była muzyka klasyczna i jej największe przeboje. Z uwagi na dużą skalę improwizacji wynikającą ze specyfiki koncertu, każdy występ tego tria był inny i kształtowany był w dialogu z publicznością, jako swoisty koncert życzeń. Nie wpisano tego do treści spornej umowy. Szkieletem tego koncertu były hity przygotowane i zaaranżowane wcześniej, jednak dopiero na koncercie miała miejsce ich interpretacja dostosowana do specyfiki danej imprezy i reakcji publiczności. Czasami fragmenty koncertów były wykonane w duetach, a nawet solo.

Z kolei J. S. była zobowiązana do udziału w próbach i koncertach. Podczas wykonania danego koncertu ważna była jej współpraca z innymi muzykami orkiestry.

Płatnik składek nie zgłosił zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania spornych umów, a także nie obliczył i nie rozliczył składek.

Sąd Okręgowy wskazał, że spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do kwalifikacji prawnej umów nazwanych „umowami o dzieło”, które płatnik zawarł z zainteresowanymi.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, bez wpływu na wynik rozstrzygnięcia pozostawała treść decyzji Dyrektora Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego

Narodowego Funduszu Zdrowia w zakresie braku podlegania obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu realizacji umów nazwanych umowami o dzieło, a także wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 26 sierpnia 2021 r., VI SA/Wa 974/21 w przedmiocie skargi F. w Ł. dotyczącej podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że w analizowanym stanie faktycznym wykonanie utworów czy poszczególnych partii solowych w ramach programu koncertów dla płatnika, nie miało charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz było realizowane w ramach starannego działania, właściwego wykonaniu usług. Zainteresowani, realizując postanowienia zawartych umów nazwanych umowami o dzieło, nie byli twórcami lecz wykonawcami. Nawet jeśli przyjąć, iż efektem ich pracy był określony nowy byt, nie jest to wystarczające do zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło, bo w przedmiotowych umowach nie określono żadnych cech indywidualnych utworów czy zamówionego dzieła. W niniejszej sprawie odwołująca się zlecała poszczególnym artystom wykonanie określonych czynności - wykonanie utworu, programu, koncertu oraz udział w próbach, które sprowadzały się do starannego wykonania powierzonego zadania, nie zlecono zaś im wykonania konkretnego dzieła w kształcie rezultatu, za który mieli ponosić indywidualną odpowiedzialność.

Zainteresowani jako artyści posiadający określone umiejętności, predyspozycje zostali dobrani do wykonania określonych partii solowych lub dobrani do grona muzyków współpracujących z orkiestrą, mieli wykonać określone utwory podczas koncertów pod kierownictwem dyrygenta zgodnie z jego wizją artystyczną, działając w zespole, wykorzystując ku temu wszystkie posiadane umiejętności i predyspozycje. Zainteresowani mieli zatem wykonać zadanie w stricte określony sposób, gwarancją czego było uczestniczenie w założonej ilości prób. W ocenie Sądu Okręgowego, świadczyło to o wprowadzeniu do umowy elementu losowości, czy niepewności, który nie powinien wystąpić w umowie o dzieło. W umowie nie wskazano konkretnego, ściśle określonego celu. Jedynie zlecono realizację pewnych czynności, polegających zarówno na indywidualnym, jak i na wspólnym przygotowaniu repertuaru dobranego przez odwołującą się, co miało doprowadzić do wykonania utworów muzycznych w określonym - wysokim standardzie. Nie

wskazano na obowiązek samodzielnego wypracowania nowego tworu niematerialnego, ponadto powodzenie powierzonego zadania było uzależnione od elementu losowego, niezależnego od realizującego umowę a mianowicie uczestnictwa w powyższym pozostałych członków zespołu i to na oczekiwanym artystycznym poziomie, właściwego wykonania zdań oczekiwanego przez dyrygenta, który odpowiadał za dobór wszystkich osób wykonujących partie wokalne (w tym znakomitych solistów) tak, by wykonanie miało określony harmonijny charakter. Nie można więc przyjąć, aby na gruncie rozpoznawanej sprawy zamawiający wymagał od wykonawcy osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem.

Zdaniem Sądu Okręgowego wykonanie konkretnego utworu przez artystę w trakcie koncertu, gdy na wykonanie składa się praca kilku, czy kilkunastu osób, nie polega na stworzeniu samodzielnego dzieła. Wykonania przez zainteresowanych wskazanych przez odwołującą się utworów muzycznych w określonym wysokim standardzie nie można uznać za „dzieło”. Zainteresowani wykonujący nawet na najwyższym poziomie repertuar, nie mogli zagwarantować, że każdy z pozostałych wykonawców zapewni taki standard, a nawet wtedy, że wykonanie będzie miało charakter dzieła. Zainteresowani przy wykonywaniu zobowiązań umownych byli w pewnym stopniu kontrolowani pod względem formalnym, musieli stawiać się na próby w określonym czasie i miejscu, nadto wykonać utwory w określonej przestrzeni i czasie. Tymczasem dla umowy o dzieło charakterystyczna jest swoboda wykonawcy, w tym co do wymiaru czasu, w jakim wykonuje dzieło.

Sąd Okręgowy podkreślił, że z umów zawartych z zainteresowanymi wynikało, że wprowadzie wynagrodzenie było określone w stawkach, a jego wypłata miała nastąpić po koncercie, jego wypłata nie była poprzedzona stricte odbiorem „dzieła” w jakiegokolwiek części np. w związku z przygotowaniem scenariusza. Wypłata *de facto* była związana z udziałem w koncercie, co wskazywało na zapłatę za umowę starannego działania. W ocenie Sądu pierwszej instancji, czynności będące przedmiotem umowy zawartej pomiędzy zainteresowanymi a odwołującą się nie mogły zostać uznane za czynności przynoszące konkretny i zindywidualizowany rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie było możliwe określenie - a co więcej

nie określa tego umowa - jaki rezultat materialny (rzecz, czy zespół rzeczy) lub niematerialny miałyby powstać w efekcie wykonywania tych czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). W istocie zawarte umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy osoby je wykonującej, lecz na to, że w określonym czasie miała ona wykonać konkretne prace, uczestniczyć w próbach celem należytego przygotowania utworu i wykonać go zgodnie z oczekiwaniami i wizją artystyczną. Celem zawartej umowy były ogólnie pojęte czynności wokalne w czasie koncertu, a nie określony rezultat tych czynności.

Apelację od powyższego wyroku złożyła odwołująca się. Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z 4 października 2023 r., III AUa 1598/22 oddalił apelację odwołującej się od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe i podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Wyjaśnił przyczyny nieuwzględnienia przedstawionych przez odwołującą się pisemnych stanowisk osoby będącej ekspertem w konkretnej dziedzinie wiedzy, podpisane przez tę osobę, stwierdzając, że stanowi wyłącznie dokument prywatny i korzysta z domniemania autentyczności określonego w art. 245 k.p.c. Dokument taki nie stanowi natomiast dowodu w zakresie wiadomości specjalnych, których stwierdzeniu służy dowód z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę brzmienie spornych umów, faktycznym zamiarem stron było zobowiązanie poszczególnych zainteresowanych do wykonania określonych czynności (świadczenia określonych usług), nie zaś do wykonania zindywidualizowanych dzieł. Umowy te miały charakter umów starannego działania, bowiem na ich podstawie zlecający oczekiwał od zleceniobiorców jedynie wykonania określonej pracy (czynności), tj. przygotowania, udziału w próbach oraz osobistego wykonywania zadania artystycznego w charakterze pianisty - solisty, muzyka doangażowanego - perkusisty, tancerki-choreografa oraz autorskiego przygotowania cudzych utworów muzycznych w wymienionych w umowie koncertach w terminach wyznaczonych przez płatnika. Ogół czynności (zadań) powierzonych poszczególnym zainteresowanym w ramach zawartych z płatnikiem umów nie został precyzyjnie określony. Nie określono parametrów, cech i właściwości dzieła w sposób umożliwiający jego sprawdzenie przy „odbiorze dzieła”. Wykonanie tychże umów w istocie sprowadzało się w realiach ustalonego stanu faktycznego do

określonego działania w sposób staranny, uzgodniony z płatnikiem składek. Niewątpliwie przedmiot każdej z umów wymagał, by dane zadanie artystyczne powierzono osobie posiadającej odpowiednie kwalifikacje i umiejętności praktyczne. Żadna z umów nie zawierała opisu określonych, sprawdzalnych parametrów odbieranego dzieła, nie sformułowano jasno i precyzyjnie określonego rezultatu umowy. Za taki z całą pewnością nie można uznać samego faktu udziału zainteresowanych w przygotowaniach, próbach, a następnie w samych koncertach. Brak nie tylko opisu w samym tekście umów, ale i w drugim przypadku - hipotetycznej możliwości dokonania takiego sprawdzenia i określenia czy osiągnięty skutek jest zgodny z zakładanym przez płatnika składek. Dlatego sporne umowy miały charakter umów o świadczenie określonych usług, ponieważ nie zawierały one elementów typowych dla umowy o dzieło - wykonania określonego indywidualnie rezultatu umowy przez twórcę, działającego osobiście i samodzielnie w ramach twórczej wolności. Każdy z muzyków, tancerzy w ramach przygotowywanych koncertów wykonywał cudze utwory, był częścią, elementem składowym koncertu jako pewnej artystycznej całości - jednym z występujących muzyków stosujących się do poleceń dyrygenta, a ten z kolei miał nad sobą zwierzchnictwo zamawiającego. Nadto, każdy koncert był drobiazgowo zaplanowany - miał własny program ramowy, do którego artyści musieli się dostosować oraz „wyćwiczyć” go podczas odbywanych prób. Tymczasem twórcze wykonanie musi mieć charakter autorski - niestandardowy, niepowtarzalny, a nadto jest możliwe jednoznaczne zweryfikowanie jego wykonania. W ocenie Sądu drugiej instancji analizowane w niniejszej sprawie koncerty takiego charakteru nie wykazują. Zainteresowani byli wynagradzani za udział w przygotowaniach i koncertach, a nie za konkretny, określony w umowie zindywidualizowany rezultat.

W ocenie Sądu drugiej instancji stwierdzenie, że analizowane umowy są w istocie umowami o świadczenie usług, nie zaś umowami o dzieło, wywiedzione z logicznego i opartego na obowiązujących przepisach prawa wywodu sprawia, że twierdzenia o błędnej wykładni oświadczeń woli jej stron przez Sąd pierwszej instancji nie zasługują na aprobatę. Rzeczywiste intencje stron dotyczyły świadczenia określonych usług (czynieniu starania), a nie stworzeniu dzieła (osiągając określony, sprecyzowany i podlegający ocenie rezultat).

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł odwołujący się, zaskarżając wyrok ten w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie: 1) art. 233 § 1 w zw. z art. 391 oraz art. 378 § 1 i art. 382 k.p.c., przez przyjęcie przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego bez jakichkolwiek merytorycznych rozważań w tej kwestii, w sytuacji, gdy zarzuty apelacji obejmowały sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co doprowadziło do przyjęcia, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowy zlecenia, a nie - jak to miało miejsce w rzeczywistości - umowy o dzieło i skutkowało tym, że zarzuty apelacyjne w ten sposób nie zostały rozpoznane; 2) art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c., przez nieuwzględnienie (w wyniku uznania za „nieprzydane dla rozstrzygnięcia”) w uzasadnieniu wyroku złożonego przez płatnika dowodu w postaci prywatnej opinii biegłego (ekspertyzy naukowej) z zakresu teorii muzyki - dr hab. M.K. - Kierownika Biura ds. Nauki, Rozwoju Kadr i W. w G. na okoliczność wykazania indywidualnego i twórczego charakteru wykonania przez ubezpieczonych umów i niewzięcie pod uwagę wykazywanych przez powyższy dowód okoliczności - co z kolei było następstwem naruszenia prawa materialnego (art. 65 k.c.); 3) art. 65 k.c., przez dokonanie niezgodnej z tym przepisem (tak jak go rozumie bogate orzecznictwo, w tym orzecznictwo Sądu Najwyższego) wykładni oświadczeń woli stron, uwzględniającej zgodny zamiar stron i cel umowy, a także sposób jej wykonania po jej zawarciu - przez przyjęcie nieprawidłowego modelu prawnego umowy o dzieło, o który chodzi w rozstrzygniętej sprawie, zupełnie nieuwzględniającego definicji dzieła w prawie autorskim; 4) art. 627 k.c., przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy umowy, zawarte przez płatnika z zainteresowanymi były klasycznymi umowami o dzieło w rozumieniu Kodeksu cywilnego - co wynikało z wadliwego - w przekonaniu składającej skargę kasacyjną - modelu tych umów; 5) art. 734 w związku z art. 750 k.c., przez jego zastosowanie w sytuacji, kiedy *essentialia negotii* umów, zawartych przez płatnika z zainteresowanymi nie miały cech umów o świadczenie usług i nie powinny mieć do nich zastosowania przepisy, stosowane w przypadku umów zlecenia; 6) art. 1 ust. 1 oraz art. 9 i 10 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przez nieprawidłowe zastosowanie pierwszego z wymienionych przepisów i uznanie, że nie mamy w przedmiotowej sprawie do

czynienia z utworem o indywidualnym charakterze oraz pominięcie drugiego i trzeciego tu wymienionego przepisu w interpretacji wskazanych umów; 7) art. 85 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, przez jego pominięcie, co skutkowało przyjęciem nieprawidłowego modelu umowy o dzieło, mającego - w przekonaniu skarżącej, wpływ na rozstrzygnięcie, f) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3 w zw. z art. 4 pkt 9, art. 20 ust. 1, art. 36, art. 91 ust. 5 ustawy systemowej, przez przyjęcie, że zaistniały przesłanki do ich zastosowania i ustalenia wymiaru składek; 8) art. 81 ust. 1, ust. 5 i ust. 6, art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e, art. 69 ust. 1, art. 74 ust. 1, art. 79 ust. 1, art. 85 ust. 4, art. 109 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1373 ze zm.), przez ich zastosowanie i uznanie, że zaistniały przesłanki do naliczenia składek na ubezpieczenie zdrowotne w sytuacji płatnika i zainteresowanych. Odwołująca się wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i pozostawienie Sądowi drugiej instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez: stwierdzenie, że - ze względu na okoliczności zawarcia umów, ich treść, właściwość uzgodnionego świadczenia oraz sposób wykonania umów - skarżąca zawarła z zainteresowanymi umowy o dzieło oraz zasądzenie kosztów tego postępowania oraz kosztów postępowania przed sądami niższych instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjna organ rentowy wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym od skarżącego na rzecz organu rentowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna w stopniu uprawniającym do wydania orzeczenia reformatoryjnego.

Występujący w niniejszej sprawie problem prawny dotyczy kwalifikacji jako umowy o dzieło trzech umów, których przedmiotem określonym w pisemnej umowie było artystyczne wykonanie utworów przewidzianych w programie koncertu, podczas których wykonawcy mieli wystąpić w charakterze – odpowiednio – 1) solisty-pianisty; 2) choreografa i tancerki oraz 3) muzyka doangażowanego grającego na perkusji. Problematyka ta doczekała się już obszernego orzecznictwa Sądu Najwyższego (ostatnio zob. wyrok z 29 stycznia 2025 r., II USKP 91/24), w tym także w sprawach dotyczących odwołującej się (por. m. in. wyrok z 6 marca 2024 r., I USKP 27/23, niepublikowany). Sad Najwyższy w obecnym składzie, dzieląc argumentację przedstawioną w uzasadnieniu powołanych wyżej orzeczeń oraz wykorzystanych w nich judykatów i publikacji doktryny, poprzestaje na przedstawieniu argumentacji leżącej u podstaw uwzględnienia skargi kasacyjnej odwołującej się.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że w ostatnich orzeczeniach Sądu Najwyższego dotyczącej szeroko rozumianych umów koncertowych złagodzone podejście, jakie zostało przyjęte w wyroku Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16 przy dokonywaniu oceny, czy mamy do czynienia z umową o świadczenie usług czy z umową o dzieło. Zgodnie z tą linią rozróżnia się, czy dana umowa jest umową na udział w bliżej niesprecyzowanej „imprezie” muzycznej (III UK 53/16), czy też o wykonanie klarownie wyodrębnionej części utworu w ramach takiego koncertu (wyrok Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2022 r., II USKP 3/22). Wskazanie – jako przedmiotu wykonania - zindywidualizowanych partii w utworze muzycznym spełnia bowiem wymaganie oznaczenia dzieła w sensie odróżnienia go od większej całości jaką jest koncert (II USKP 3/22). Sąd Najwyższy uwzględnił, że art. 627 k.c. wymaga od kontrahentów tylko „oznaczenia dzieła”. Dopuszczalne jest więc określenie świadczenia w umowie w sposób ogólny, zezwalający na jego przyszłe dookreślenie na podstawie wytycznych wskazanych w umowie albo wynikających ze zwyczaju bądź zasad uczciwego obrotu, zgodnie z art. 56 k.c. (II USKP 3/22). Także okoliczności jej zawarcia i wykonywania mogą rzutować na ocenę, czy przedmiot umowy został należycie sprecyzowany (wyrok Sądu Najwyższego z 6 marca 2024 r., I USKP 27/23). Zdaniem Sądu Najwyższego za kwalifikacją umowy koncertowej jako umowy o dzieło będzie przemawiać także rodzaj i ranga wydarzenia (koncertu), w którym udział wymaga odpowiednich

kwalifikacji i kunsztu artystycznego, pod kątem których zamawiający wybrał wykonawcę (II USKP 3/22, zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2024 r., II USK 158/24). W takiej sytuacji już sam wybór wykonawcy, jako osoby posiadającej odpowiednim poziom umiejętności, wiedzy, predyspozycji składających się na gamę środków artystycznego wyrazu, których użycie przekłada się na indywidualny charakter dzieła, świadczy o spełnieniu przesłanki jakościowej dzieła (II USKP 3/22; II USK 158/24).

Kierując się powyższymi zapatrywaniami, w sprawach dotyczących analogicznie sformułowanych umów „koncertowych” opowiedziano się za traktowaniem takich umów jako umów o dzieło, gdy: 1) zawarto je z osobami posiadającymi określony dorobek artystyczny; 2) wykonawcy zobowiązani byli wykonać własne utwory oraz utwory innych autorów we własnej autorskiej aranżacji; 3) dobór wykonawców przez płatnika uzasadniony był pozycją zawodową (artystyczną) oraz dopasowaniem repertuaru koncertowego do specyfiki organizowanych przez płatnika imprez; 4) elementem umów była zgoda wykonawcy na zarejestrowanie koncertów; 5) po zakończeniu koncertu zamawiający otrzymywał wykaz wykonanych utworów, co pozwalało mu zweryfikować sposób wykonania umowy oraz zgodność z przedmiotem (postanowienia Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2024 r., II USK 158/24; z 11 grudnia 202 r., II USK 183/24 oraz z 6 listopada 2024 r., II USK 119/24; wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2025 r., II USKP 91/24). W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że umowa, której przedmiotem jest realizacja koncertu muzyki na żywo w ramach cyklicznie organizowanej imprezy o określonym profilu (szanty) przez wykonawcę (solo lub w ramach zespołu), w trakcie którego wykonywane mają być utwory z repertuaru wykonawcy (solisty lub zespołu) oraz własne aranżacje utworów innych twórców dopasowane do konwencji koncertu, jest umową o dzieło. Przedmiot takiej umowy należy uznać za dostatecznie wyodrębniony, biorąc pod uwagę: 1) określenie „z góry” repertuaru, na który składały się utwory własne oraz utwory innych twórców, doprecyzowane okolicznościami wykonywania umowy; 2) renomę artysty (zespołu) dostosowaną do specyfiki imprezy (koncerty muzyki szantowej na [...]); 3) nadzór nad wykonywaniem ze strony organizatora; 4) obowiązek sporządzenia szczegółowego wykazu wykonanych utworów.

Odnosząc powyższe zapatrywania do umów, których dotyczyła niniejsza sprawa, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że kierując się uproszczoną metodologią kwalifikacji przyjętą w sprawie III UK 53/16 (umowa o zagranie (występ) vs umowa o granie (występowanie)), Sąd drugiej instancji mógł zakwalifikować sporne umowy jako umowy o świadczenie usług, tym bardziej gdy z zaakceptowanych przez niego ustaleń Sądu pierwszej instancji wynikało, że zawierane przez odwołującą się umowy miały charakter bardzo ramowy (strony spornych umów w trakcie ich zawierania nie były w stanie przewidzieć, jaki będzie zakres prac; w umowach szkicowano tylko, kiedy strony mają się spotkać i kiedy ma się odbyć dany koncert; w umowach ujęto ogólnie co należy w ich ramach wykonać).

Jednakże z przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku treści umów wynika, że ich przedmiot został sprecyzowany w dostatecznym stopniu (w rozumieniu przyjętym w sprawie II USKP 3/22), pozwalając jednocześnie stronom – z uwagi na zauważoną przez Sąd pierwszej instancji specyfikę zarówno przedmiotu umowy, jak i jej celu oraz samych stron umowy (filharmonia oraz artyści wykonawcy o specyficznych umiejętnościach istotnych dla zamawiającego) - na jego przyszłe dookreślenie zarówno na podstawie ustnych uzgodnień, jak i zasad wynikających ze zwyczaju bądź zasad uczciwego obrotu. Stwarzało to po stronie – najpierw – organu rentowego oraz sądów ubezpieczeń społecznych konieczność analizy rzeczywistego przedmiotu spornych umów (będących umowami „koncertowymi” ale zawieranymi z artystami o różnych specjalnościach i odpowiadających różnym oczekiwaniom zamawiającego), wykraczającej poza analizę i wykładnię postanowień samej umowy. Stąd też konieczna jest zindywidualizowana ocena każdej ze spornych umów. Określenie w umowie jako dzieła występu na określonym koncercie w charakterze solisty, który ma przygotować wystąpienie dotyczące konkretnych utworów lub na koncercie o określonej tematyce (choćby przy wykorzystaniu własnego repertuaru wykonawcy, dostosowanego do życzeń publiczności lub modyfikowanego spontanicznie w zależności od reakcji publiki) ale z pozostawieniem pewnej swobody wykonawcy, przemawia za uznaniem za wystarczające określenie „rezultatu” umowy. Przygotowanie i wykonywanie utworów muzycznych, przygotowanie ról aktorskich czy tanecznych może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują

dodatkowe kryteria. Dlatego Sąd Apelacyjny powinien rozważyć wskazane cechy spornych umów w kontekście ustaleń faktycznych niniejszej sprawy, czego jednak nie uczynił. Zainteresowanymi w niniejszej sprawie byli: solista-pianista, choreograf-tancerka, muzyk zaangażowany - specjalność: perkusja, którzy brali udział w koncertach. Ich występ mógł być wysoce zindywidualizowany, jednocześnie oparty na wiedzy, doświadczeniu i umiejętnościach zainteresowanych, którzy nie odtwarzali jedynie narzuconych ról, czy wykonania utworów. Sąd drugiej instancji nie odniósł się indywidualnie do umowy każdego z zainteresowanych, nie dostrzegając, że wymóg określenia dzieła nie oznacza, że ma ono być opisane dokładnie, w najdrobniejszych szczegółach w treści umowy i nie pozwalać na określoną samodzielność wykonawcy dzieła. Sąd Apelacyjny oceniając, czy w niniejszej sprawie ustalono konkretny, zindywidualizowany rezultat umów, nie rozważył zatem należycie wszystkich okoliczności sprawy. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że „przedmiot umów nie został precyzyjnie określony - w szczególności nie określono parametrów, cech i właściwości dzieła w sposób umożliwiający jego sprawdzenie przy „odbiorze dzieła”; „żadna z umów nie zawierała opisu określonych, sprawdzalnych parametrów odbieranego dzieła, nie sformułowano jasno i precyzyjnie określonego rezultatu umowy”. Tymczasem należało rozważyć przy uwzględnieniu przedstawionych już wyżej kryteriów, czy przedmiot poszczególnych umów – o ile niewystarczająco określono go w danej umowie na piśmie - został następnie doprecyzowany przez strony. Z ustaleń poczynionych w sprawie nie ulega wątpliwości, że zainteresowani mieli różnie ustaloną swobodę w realizacji umowy. W realiach niniejszej sprawy należało wziąć pod uwagę, że program koncertów był z góry opracowany i przedstawiany zainteresowanym, którzy wiedzieli w realizacji jakich koncertów i utworów biorą udział i w tym zakresie przygotowali swoje wystąpienia. Ponadto brali udział w próbach do koncertu, podczas których ustalono ostateczny kształt i koncepcję wykonania. Należało zatem wziąć pod uwagę, czy w świetle nie tylko samej treści umowy, ale również okoliczności jej zawarcia i wykonywania, przedmiot tychże umów nie został należycie sprecyzowany. Pamiętać bowiem należy, że zainteresowani, jako profesjonalni artyści, musieli mieć pewną dozę swobody w wykonywaniu i przygotowywaniu swojego udziału w koncercie. Jednocześnie jednak, musieli wpisywać się w wymagania i koncepcje koncertów

organizowanych przez odwołującą się, określone w umowie, programie koncertu, a także podczas prób do koncertu. Sąd Apelacyjny powinien dodatkowo rozważyć, czy wypłata wynagrodzenia była powiązana z faktem wykonania dzieła i następowała dopiero po prawidłowej realizacji umowy, czy też była całkowicie oderwana od realizacji umowy, to jest bowiem kryterium odróżniające wynagrodzenie „za rezultat” od wynagrodzenia „za staranne działanie”.

W konsekwencji nie mogło dojść do właściwego zastosowania przepisów art. 627 k.c., oraz art. 734 w związku z art. 750 k.c., z uwagi na niepoczynienie przez Sąd Apelacyjny szczegółowych ustaleń w zakresie kwalifikacji zawartych umów, a przez to właściwego zastosowania wskazanych przepisów ustawy systemowej. Za uzasadniony należy uznać zarzut w zakresie dotyczącym naruszenia art. 65 k.c. przez dokonanie niezgodnej z tym przepisem wykładni oświadczeń woli stron, uwzględniającej zgodny zamiar stron i cel umowy, a także sposób jej wykonania po jej zawarciu. Skoro przy kwalifikacji umów koncertowych jako umów o dzieło istotne znaczenie ma również wola stron, uzgodnienia ustne na etapie realizacji umowy oraz przyjęte w tym zakresie zwyczaje w środowisku zawodowym, w jakim zawarto sporne umowy, konieczne jest uwzględnienie całego materiału dowodowego dotyczącego tej woli oraz sposobu realizacji umów (tym bardziej, że z zaakceptowanych przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych wynika, że tego rodzaju uzgodnienia miały miejsce). W pisemnych motywach brak natomiast szczegółowego odniesienia się w tym aspekcie do materiału sprawy. Oznacza to, że uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w związku art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., co prowadzi wydania orzeczenia kasatoryjnego. Skarżąca trafnie zarzuciła, że Sąd Apelacyjny nie poczynił odnoszących się do ustalonego w sprawie stanu faktycznego merytorycznych rozważań w kwestii realizacji umów, w sytuacji, gdy zarzuty apelacji obejmowały sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co doprowadziło do przyjęcia, że odwołująca zawarła z zainteresowanymi umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło i skutkowało niepełnym rozpoznaniem zarzutów apelacyjnych.

W dalszej kolejności należy uwzględnić, że - jak zasadnie przyjął Naczelny Sąd Administracyjny w wyrokach: z 26 września 2019 r., II GSK 546/19 (LEX nr 2740309); z dnia 25 listopada 2019 r., II GSK 842/19 (LEX nr 2778230) oraz z 6

listopada 2019 r., II GSK 849/19, (LEX nr 2757104) - przy ocenie charakteru umowy, której przedmiotem jest, ogólnie rzecz ujmując, wykonanie utworu muzycznego nie można pomijać przewidzianego prawem autorskim „artystycznego wykonania utworu” (art. 85 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych), do którego zalicza się między innymi działanie aktorów, recytatorów, dyrygentów, instrumentalistów, wokalistów, tancerzy, mimów oraz innych osób w sposób twórczy przyczyniających się do powstania wykonania (art. 85 ust. 2). Wątek ten został pominięty w argumentacji leżącej u podstaw wyroku III UK 53/16 i kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego w sprawach umów koncertowych, co słusznie wytknięto w krytycznych glosach do tej linii orzeczniczej. Tymczasem dzieło będące przedmiotem umowy o dzieło, nie musi stanowić przejawu działalności twórczej, nie musi posiadać cech nowatorskich ani prezentować indywidualnej osobowości wykonawcy dzieła (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 marca 2018 r., II UK 262/17, LEX nr 2499800 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 6 września 2018 r., II UK 235/17, LEX nr 2541897 i II UK 236/17, LEX nr 2542308). Ważne jest natomiast ustalenie, czy strony umówiły się co do konkretnego rezultatu czy też przedmiotem umowy było wykonanie określonych czynności, czego Sąd Apelacyjny w prawidłowy sposób nie uczynił.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił natomiast zarzutu naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., bowiem stanowi on jedynie polemikę z oceną dowodu dokonaną przez Sąd drugiej instancji i opiera się na własnej ocenie przydatności danego dowodu dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Ponadto, należy pamiętać, że kwalifikacja prawna umowy jako umowy o dzieło bądź umowy o świadczenie usług nie wymaga wiadomości specjalnych z tej dziedziny wiedzy, bowiem o kwalifikacji tej decydują przepisy prawa (ich wykładnia zastrzeżona do kompetencji orzekającego sądu), których prawidłowość zastosowania zależy od ustaleń faktycznych dotyczących konkretnego przypadku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2019 r., II UK 286/18, LEX nr 2687743). Nie uznał także za uzasadnione zarzutów skargi w zakresie naruszenia przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Należy wyjaśnić, że szczególnym rezultatem wykonanej umowy może być utwór, czyli - zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych - przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Jednakże autorski charakter przedmiotu umowy nie ma

wpływu na odróżnienie umów o dzieło od pozostałych umów cywilnoprawnych. Efekt w postaci utworu, w rozumieniu prawa autorskiego, nie przesądza o kwalifikacji zawartej umowy. Przepisy art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Dziełem może być rezultat umowy, która nie ma charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest też samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza tylko wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w ramach wykonywania stosunku pracy (art. 12 i 14 ustawy o prawie autorskim) lub umowy o świadczenie usług. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje bezwzględnie rodzaju umowy (o dzieło lub o wykonanie usługi) (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego II USKP 3/22).

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

[SOP]